

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Liście lecą...czyli komentarz nie polityczny..

Andrzej Nalepa

Połowa listopada, jesienna, dżdżysta pogoda i coraz dłuższe wieczory skłaniają do refleksji i przemyśleń.

Spadające z drzew ostatnie liście przypominają o przemijaniu i zmianach zarówno tych w przyrodzie jak i polityce.

Oto w mijającym tygodniu Rząd Pani Premier wywodzącej się z PO podał się do dymisji i został zastąpiony przez Panią Premier z PiS. I choć pozostał niesmak po pożegnalnym wystąpieniu tej pierwszej, zastanawiamy się, co nam przyniesie przyszłość kreowana przez świeżo zaprzysiężony Rząd RP pod przewodnictwem Pani Beaty Szydło.

Oczekiwania są bardzo duże. I niekoniecznie odnoszą się tylko do tych zadeklarowanych w kampanii wyborczej.

Zdecydowany wzrost płac, dialog społeczny na szczeblu krajowym i zakładowym, likwidacja umów śmieciowych oraz zdecydowanie inny podział dochodu narodowego. Korzystać ze wzrostu gospodarczego mają nie tylko wąskie grupy uprzywilejowanych, jak było dotychczas.

Nasza grupa zawodowa związana z energetyką oczekuje wyraźnej zmiany podejścia rządu do polityki klimatycznej narzucanej przez UE.

Interes narodowy wyraźnie powinien górować nad skłonnością polityków do postrzegania interesów UE jako ważniejszych od polskich.

Niemożliwym wydaje się dalsza akceptacja sytuacji, że bez uwzględniania rodzimych złóż i zasobów będziemy godzić się, aby tańsza, bo subsydiowana energia z Niemiec wypierała rodzimą, która poprzez sztuczne regulacje będzie droższa i stawała się wręcz towarem luksusowym dla wielu polskich rodzin.

Nie może być też akceptowalna sytuacja przyjmowania emigrantów przy równoczesnym pozostawianiu naszych rodaków w rejonach zapalnych czy biednych. Priorytet powinien być oczywisty.

Powyższe pozostaje aktualne pomimo, iż moim zdaniem powód wywołania oraz takiego nagłośnienia problemu imigrantów jest zupełnie inny niż się pozornie wydaje.

Jedną z zasad manipulacji społeczeństwem polega na stwarzaniu zagrożenia a następnie pokazywania sposobu rozwiązania problemu. Na naszych oczach powstaje armia europejska, na razie pod nazwą europejskich służb ochrony granic.

Nie wątpię, że „Berlin” po słowach Tuska, aby Niemcy zwiększyły swoje zaangażowanie w ochronę granic UE zrobi to. Nastąpi następny krok w celu centralizacji władzy UE. A w myśl zasady, ile kasy tyle władzy, możemy przewidzieć, komu przypisana będzie rola dowodzącego a dla kogo rola mięsa armatniego i czyje interesy będą chronione przede wszystkim.

A to wszystko przy aplauzie zmanipulowanych, ale zadowolonych, że imigranci zostali zatrzymani na granicach!

Uczmy się niemieckiego...z pewnością się przyda i to nie tylko na saksach...